

Sygn. akt III Ca 1356/18

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 11 kwietnia 2019 r.

Sąd Okręgowy w Gliwicach III Wydział Cywilny Odwoławczy w składzie:

Przewodniczący - Sędzia SO Marcin Rak (spr.)

Sędzia SO Andrzej Dyrda

SO Magdalena Balion – Hajduk

Protokolant Marzena Makoś

po rozpoznaniu w dniu 11 kwietnia 2019 r. w Gliwicach

na rozprawie

sprawy z powództwa M. M. i A. M.

przeciwko M. K. (1)

o uznanie za niegodną dziedziczenia

na skutek apelacji pozwanej

od wyroku Sądu Rejonowego w J. Z.

z dnia 21 grudnia 2017 r., sygn. akt I C 1111/12

1. **oddala apelację;**

2. **zasądza od pozwanej solidarnie na rzecz powódek 1800 zł (tysiąc osiemset złotych) tytułem zwrotu kosztów postępowania odwoławczego.**

SSO Magdalena Balion – Hajduk SSO Marcin Rak SSO Andrzej Dyrda

Sygn. akt **III Ca 1356/18**

UZASADNIENIE

Pozwem z 15 listopada 2012 r. powódki M. M. i A. M. wniosły o uznanie pozwanej M. K. (1) za niegodną dziedziczenia po M. K. (2) zmarłym w dniu 17 lipca 2004 r. Wywodziły, że pozwana, która była opiekunem prawnym powódek po śmierci spadkodawcy, została skazana wyrokiem karnym z 16 listopada 2011 r. za sfalszowanie testamentu M. K. (2). Dodały też, że M. M. osiągnęła pełnoletniość 14 kwietnia 2010 r., zaś A. M. 19 września 2011 r. Wniosły nadto o przywrócenie terminu do wniesienia powództwa podnosząc, że w chwili śmierci spadkodawcy były niepełnoletnie, nie miały zdolności do czynności prawnych, a następnie ich opiekunem prawnym była pozwana, która tym samym była wyłącznie uprawniona do podejmowania za powódki czynności przed sądem.

Pozwana wniosła o oddalenie powództwa zarzucając, że zostało ono wytoczone po upływie terminów zawitych wskazanych w art. 929 zd. 2 k.c. Wobec tego roszczenia powódek wygasły. Nadto wywodziła, że nie jest możliwe

przywrócenie terminu zawitego na podstawie art. 167 k.p.c. i nie można w tym zakresie stosować przepisów o przedawnieniu roszczeń ani art. 5 k.c.

W toku postępowania Sąd Rejonowy w J. Z. na podstawie art. 193 Konstytucji RP przedstawił Trybunałowi Konstytucyjnemu pytanie prawne: Czy art. 929 ustawy z dnia 23 kwietnia 1964 r. Kodeks cywilny w zakresie, w jakim po upływie trzech lat od otwarcia spadku wyłącza uprawnienie do wytoczenia powództwa o uznanie spadkobiercy za niegodnego dziedziczenia w myśl art. 928 k.c., niezależnie od tego, czy dowiedzenie się o przyczynie niegodności przez uprawnionego miało miejsce po upływie tego terminu oraz w zakresie, w jakim wyłącza uprawnienie do wytoczenia powództwa po upływie roku od dowiedzenia się o przyczynie niegodności, niezależnie od tego, czy terminy te upływają w czasie, gdy uprawnienie do wytoczenia powództwa o uznanie spadkobiercy za niegodnego przysługuje osobom nie posiadającym zdolności do czynności prawnych przeciwko osobom sprawującym nad nimi opiekę, jest zgodny z treścią przepisów: art. 64 ust. 2 w zw. z art. 32 ust. 1, art. 21, art. 2, art. 72 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej, art. 19 Konwencji o prawach dziecka.

Postanowieniem z dnia 28 listopada 2017 r. Trybunał Konstytucyjny umorzył postępowanie wywołane tym pytaniem. W uzasadnieniu swego rozstrzygnięcia Trybunał wskazał, że orzecznictwo Sądu Najwyższego dopuszcza w wyjątkowych sytuacjach możliwość stosowania przez analogię przepisów o przewie biegów terminów przedawnienia do terminów zawitych. Wobec tego pytający sąd może samodzielnie, stosując odpowiednio przepisy o przedawnieniu, rozstrzygnąć zawisłą przed nim sprawę z zachowaniem standardów konstytucyjnych.

Wyrokiem z 21 grudnia 2017 roku Sąd Rejonowy:

1. uznał pozwaną M. K. (1) za niegodną dziedziczenia po M. K. (2) zmarłym 17 lipca 2004 r., ostatnio stale zamieszkałym w J.;
2. zasądził od pozwanej solidarnie na rzecz powódek 2.417 zł z tytułu kosztów procesu;
3. nakazał pobrać od pozwanej na rzecz Skarbu Państwa – Sądu Rejonowego w J. Z. kwotę 2.500 zł z tytułu nieuiszczonych kosztów sądowych.

Wyrok ten zapadł po dokonaniu następujących ustaleń faktycznych:

Powódka M. M. urodziła się (...), zaś powódka A. M. 19 września 1993 r. Matka powódek zmarła w 2002 r., natomiast ich ojciec został pozbawiony władzy rodzicielskiej. Opiekunem prawnym powódek został ustanowiony ich dziadek macierzysty – spadkodawca M. K. (2), który po śmierci babci powódek zawarł związek małżeński z M. B.. Przyjęła ona nazwisko męża.

Spadkodawca M. K. (2), który ostatnio stale zamieszkiwał w J. zmarł 17 lipca 2004 r. Po śmierci spadkodawcy opiekunem prawnym małoletnich wówczas powódek, ustanowiona została pozwana.

Wyrokiem z 16 listopada 2011r. sygn. akt II K 95/08, Sądu Rejonowy w Jastrzębiu - Zdroju uznał pozwaną za winną tego, że w sierpniu 2004 r. w J. poprzez wypisanie treści dokumentu i wykorzystanie autentycznego podpisu sfalszowała testament po zmarłym mężu M. K. (2) wpisując w treści dokumentu, że wolą zmarłego jest przekazanie jej całego majątku, przy czym poleceniem jest objęcie opieką małoletnich M. M. i A. M., a następnie przed Sądem Rejonowym w J. Z. wnosząc o otwarcie i ogłoszenie tego testamentu oraz stwierdzenie nabycia spadku po zmarłym usiłowała wyłudzić poświadczenie nieprawdy oraz przywłaszczyć majątek po zmarłym M. K. (2) o wartości nie mniejszej niż 50.000 zł, lecz zamierzonego celu nie osiągnęła z uwagi na nie wydanie przez Sąd postanowienia w przedmiocie nabycia spadku, tj. przestępstwa z art. 270 § 1 k.k. i art. 13 § 1 k.k. w zw. z art. 272 k.k. i art. 284 k.k. przy zastosowaniu art. 11 § 2 k.k. Wyrok ten uprawomocnił się 24 grudnia 2011 r.

W toku postępowania karnego pozwana nie przyznała się do popełnienia zarzucanego jej czynu.

Powódki dowiedziały się o podrobieniu przez pozwaną testamentu spadkodawcy po wydaniu wyroku karnego.

Mając na względzie te ustalenia Sąd Rejonowy zważył, że powódki jako wnuczki M. K. (2), należały w związku ze śmiercią ich matki, do bezpośredniego kręgu spadkobierców ustawowych po tym spadkodawcy (art. 931§1 i 2 k.c.). Tym samym przysługiwała im legitymacja czynna w procesie o uznanie pozwanej za niegodną dziedziczenia w myśl art. 929 zd. 1 k.c. Pozwana natomiast, która była żoną spadkodawcy również należała do kręgu jego spadkobierców ustawowych (art. 931§1 k.c.). Wobec tego pozwana była legitymowana biernie w procesie o uznanie za niegodną dziedziczenia (art. 928§1 k.c. i art. 929 k.c.).

Sąd Rejonowy wskazał, że podstawy niegodności dziedziczenia wymienione są w art. 928§1 k.c. a wśród nich występuje umyślnie ukrycie lub zniszczenie testamentu spadkodawcy, podrobienie lub przerobienie jego testamentu albo świadomie skorzystanie z testamentu przez inną osobę podrobionego lub przerobionego.

Dalej wywiódł, że uznanie niegodnym dziedziczenia wymaga orzeczenia sądu, które ma charakter konstytutywny, a jego skutkiem jest wyłączenie niegodnego od dziedziczenia, tak jakby nie dożył otwarcia spadku.

Sąd Rejonowy wskazał też, że w toku niniejszego postępowania, był – zgodnie z art. 11 k.p.c. – związany ustaleniami wydanego w postępowaniu karnym prawomocnego wyroku skazującego co do popełnienia przestępstwa, a więc faktu podrobienia testamentu spadkodawcy przez pozwaną. Wobec tego zarzut pozwanej, że nie podrobiła testamentu spadkodawcy nie mógł zostać uwzględniony. Tym samym spełniona została przesłanka materialnoprawna uznania jej za niegodną dziedziczenia zgodnie z art. 928 § 1 pkt. 3 k.c.

Rozstrzygając o zasadności zarzutu pozwanej, dotyczącego upływu terminów z art. 929 zd. 2 k.c. Sąd Rejonowy wskazał, że zgodnie z tą regulacją, z żądaniem uznania spadkobiercy za niegodnego można wystąpić w ciągu roku od dnia, w którym zainteresowany dowiedział się o przyczynie niegodności, nie później jednak niż przed upływem lat trzech od otwarcia spadku. Wywiódł też, że cytowana regulacja statuuje terminy zawite (prekluzyjne) do dochodzenia roszczenia o uznanie spadkobiercy za niegodnego. Po ich upływie uprawnienie do żądania uznania spadkobiercy za niegodnego wygasa i nie jest możliwe ich przywrócenie.

Sąd Rejonowy wywiódł nadto, że z uwagi na działanie prekluzji ex lege, jej konstrukcja prawna wyklucza możliwość obrony przed jej skutkami przez powołanie się na zarzut nadużycia prawa podmiotowego. Tym samym nie jest możliwa, dokonywana na podstawie art. 5 k.c., ocena przyczyn uchybienia terminów określonych w art. 929 k.c.

Co się tyczy terminu, w jakim powódki dowiedziały się o sfalszowaniu testamentu, to Sąd Rejonowy uznał trybie art. 230 k.p.c., że – zgodnie ich z niezaprzeczonymi twierdzeniami – nastąpiło to po wydaniu wyroku w sprawie karnej. Wywiódł jednocześnie, że sama wiedza o postawieniu zarzutów była tu niewystarczająca skoro w toku postępowania karnego pozwana nie przyznawała się do popełnienia zarzucanego jej przestępstwa. Przeczyła temu zresztą także w sprawie niniejszej. Sąd Rejonowy miał na względzie, że postępowanie karne wymagało wielu czynności dowodowych i było skomplikowane. Dopiero po jego przeprowadzeniu i wydaniu wyroku fakt dokonania fałszerstwa był niewątpliwy, także w świetle zasady domniemania niewinności obowiązującej zgodnie z art. 5 k.p.k. do uprawomocnienia się wyroku stwierdzającego winę. W tym aspekcie podkreślił, że art. 929 zd. 2 k.c. uzależnia bieg terminu rocznego od dowiedzenia się o przyczynie niegodności, nie zaś od przypuszczeń, czy podejrzeń o możliwości istnienia przyczyny niegodności. W efekcie Sąd Rejonowy uznał, że powódki dowiedziały się o przyczynie niegodności nie wcześniej niż w dniu 16 listopada 2011 r.

Sąd Rejonowy miał też na względzie, że w dacie śmierci spadkodawcy powódki miały odpowiednio 12 i 11 lat. Termin trzyletni wskazany w treści art. 929 zd. 2 k.c. liczony zgodnie z literalnym brzmieniem tego przepisu upłynąłby w lipcu 2007 r. Wówczas powódki miały odpowiednio 15 i 14 lat i pozostawały pod opieką prawną pozwanej, która była jedyną osobą uprawnioną do wytoczenia w ich imieniu powództwa, jakie jest przedmiotem rozpoznania w niniejszej sprawie.

W tym kontekście zważył, że terminy zawite są niezbędne dla zapewnienia stabilności stosunków prawnych, w tym – w zakresie uznania za niegodnego dziedziczenia – w celu uniknięcia perturbacji jakie powstają w związku ze zmianą skutków otwarcia spadku po upływie dłuższego czasu. Ten cel nie ma jednak charakteru nadrzędnego, a

poważne wątpliwości budzi kwestia ograniczenia możliwości skutecznego zgłoszenia żądania uznania spadkobiercy za niegodnego (i badania tej okoliczności przez sąd) po upływie 3 lat od daty otwarcia spadku i to niezależnie od chwili powzięcia wiadomości przez osobę zainteresowaną o przyczynie niegodności oraz okoliczność, iż przepis ten miałby powodować wygaśnięcie roszczeń o uznanie spadkobiercy za niegodnego dziedziczenia, które przysługują osobom nie mającym pełnej zdolności do czynności prawnych przeciwko osobom sprawującym opiekę niezależnie od tego, czy dowiedzenie się o przyczynie niegodności lub otwarcie spadku miało miejsce w czasie sprawowania przez te osoby opieki.

Dalej, Sąd Rejonowy wywiódł, że przyczyna niegodności opisana w art. 928§1 pkt 3 k.c., a odnosząca się do umyślnej ingerencji w wolę spadkodawcy związaną z rozporządzeniem testamentowym, może wystąpić wiele lat po śmierci spadkodawcy. Wobec faktu, że brak jest obowiązku wszczęcia postępowania o stwierdzenie nabycia spadku w określonym terminie, do wskazanej ingerencji może dojść nawet po upływie terminu 3-letniego określonego art. 929 zd. 2 k.c., liczonego od otwarcia spadku. Podobnie, dowiedzenie się o przyczynie niegodności przez uprawnionego, niezależnie od jej rodzaju, może mieć miejsce również wiele lat od otwarcia spadku. Dodatkowo, tak jak w rozpoznawanej sprawie, osoby uprawnione do wytoczenia powództwa o uznanie za niegodnego dziedziczenia mogą być w chwili otwarcia spadku małoletnie, zaś ich przedstawicielami ustawowymi mogą być osoby, co do których zachodzą przesłanki do uznania ich za niegodnych dziedziczenia.

Literalne stosowanie art. 929 k.c. w opisanych sytuacjach ograniczałoby w istocie działanie sądu jedynie do zbadania upływu terminów i oddalenia powództwa o uznanie za niegodnego dziedziczenia. Działanie takie nie stanowiłoby sprawowania wymiaru sprawiedliwości. Nadto, według Sądu Rejonowego, literalne stosowanie przepisu, który pozbawiałby osobę zainteresowaną możliwości wykazania w procesie niegodności dziedziczenia ze względu na upływ czasu od otwarcia spadku w sytuacji, gdy osobie tej nie można zarzucić w żaden sposób braku dbałości o swe własne interesy, kłóciłoby się z wyrażoną w art. 2 Konstytucji zasadą stanowiącą, że Rzeczpospolita Polska jest demokratycznym państwem prawnym, urzeczywistniającym zasady sprawiedliwości społecznej. Zastosowanie wprost w niniejszej sprawie art. 929 zd. 2 k.c. prowadziłyby do skutków sprzecznych z art. 21 Konstytucji, zgodnie z którym Rzeczpospolita chroni własność i prawo dziedziczenia oraz z art. 64 ust. 2 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej, który stanowi, iż własność, inne prawa majątkowe oraz prawo dziedziczenia podlegają równej dla wszystkich ochronie prawnej, a także z art. 32 ust. 1 Konstytucji, zgodnie z którym to przepisem wszyscy są wobec prawa równi. Literalne zastosowanie art. 929 zd. 2 k.c. w takim przypadku budziłoby też wątpliwości w związku z brzmieniem art. 19 Konwencji o prawach dziecka (Dz.U. z 1991r., Nr 120, poz. 526 ze zm.) nakazującym zapewnienie odpowiedniego ustawodawstwa zapobiegającego złemu traktowaniu dzieci i braku równej ochrony ich praw z prawami osób dorosłych.

Według Sądu Rejonowego względy ochrony uprawnionych do wytoczenia powództwa z art. 929 k.c. powinny mieć pierwszeństwo przed ochroną praw nabytych przez osoby zachowujące się w sposób naganny wobec spadkodawcy, taki który uzasadniałby postawienie im zarzutu niegodności dziedziczenia. Bezpieczeństwo prawne i zaufanie do prawa osób, które dopuszczając się czynów zasługujących na szczególne potępienie w stosunku do spadkodawcy lub jego ostatniej woli nie powinno znaleźć pierwszeństwa przed ochroną praw dzieci i prawa do dziedziczenia. Popelnienie czynów określonych w katalogu art. 928 k.c. jest sprzeczne z samą istotą prawa dziedziczenia. Istota konstytucyjnego prawa podmiotowego związana jest natomiast z funkcją określonego prawa lub wolności jednostki. Sytuację zaś, w której majątek pozostały po spadkodawcy dziedziczą osoby które dopuściły się zachowań wymienionych w art. 928 k.c. uznać należy za rażąco sprzeczną z podstawową konstytucyjną funkcją prawa własności i dziedziczenia. Tym samym uniemożliwienie powódkom możliwości dochodzenia uznania pozwanej za niegodną dziedziczenia w sytuacji literalnego zastosowania art. 929 zd. 2 k.c., stanowiłoby ograniczenie w zakresie korzystania z prawa do dziedziczenia naruszające istotę tego prawa w rozumieniu art. 31 ust. 1 Konstytucji.

Sąd Rejonowy wskazał dalej, że art. 929 zd. 2 k.c. i inne obowiązujące normy kodeksu cywilnego nie regulują przypadku braku wniesienia powództwa o uznanie za niegodnego dziedziczenia przeciwko byłemu opiekunowi prawnemu z przyczyn niezależnych od małoletnich wówczas powodów. Sytuacja ta zaś nie jest prawnie obojętna.

Zatem mamy do czynienia z luką prawną, którą należy wypełnić stosując przepis, którego hipoteza dotyczy podobnego stanu faktycznego przy takiej samej ratio legis.

Powołał się Sąd Rejonowy na poglądy doktryny i orzecznictwa dopuszczające stosowanie w drodze ostrożnej analogii przepisów o przerwie i zawieszeniu biegu terminów przedawnienia do biegu terminów zawitych. Wskazał, że nie sposób uznać aby wolą racjonalnego ustawodawcy było ograniczenie ochrony prawa do dziedziczenia osób niemających pełnej zdolności do czynności prawnych. Nieracjonalnym byłoby przyjęcie aby osoby dorosłe mogłyby bez przeszkód wytoczyć powództwo o uznanie za niegodnego dziedziczenia, zaś jednostki szczególnie chronione jakimi są małoletni, nie mogły w żaden sposób uchronić się od skutków nie złożenia w terminie bez swej winy tegoż powództwa. Uprzywilejowanie w taki sposób posiadających pełną zdolność do czynności prawnych w porównaniu z osobami tej zdolności nie posiadającymi nie tylko byłoby niczym nieuzasadnione i naruszające równość obywateli wobec prawa (art. 32 Konstytucji), ale też sprzeczne z istotą prawa dziedziczenia podlegającemu konstytucyjnej ochronie (art. 64 Konstytucji).

Wobec tego w ocenie Sądu Rejonowego, dla uniknięcia niekorzystnych i sprzecznych ze standardami konstytucyjnymi skutków, koniecznym było sięgnięcie w drodze analogii legis do hipotezy art. 121 pkt 2 k.c. Wyłączenie zresztą a limine ochrony osób

o niepełnej zdolności do czynności prawnych w razie ograniczenia dochodzenia praw terminem zawitym byłoby wyrazem swego rodzaju niekonsekwencji, ponieważ ustawodawca w art. 122 § 3 k.c. wyraźnie przewidział wstrzymanie zakończenia biegu przedawnienia roszczeń przysługujących osobom, co do których istnieje podstawa całkowitego ubezwłasnowolnienia.

Stąd też Sąd Rejonowy uznał, że w przypadku powódek termin trzyletni określony art. 929 zd. 2 k.c. nie mógł biec do czasu ustania opieki pozwanej nad powódkami, co miało miejsce z mocy prawa z chwilą osiągnięcia przez każdą z nich pełnoletniości (art. 170 k.r.o.). Wobec tego termin ten rozpoczął swój bieg w stosunku do powódki M. M. z dniem 14 kwietnia 2010 r., zaś w stosunku do powódki A. M. z dniem 19 września 2011r. (art. 929 zd. 2 k.c. w zw. z art. 121 pkt. 2 k.c. stosowanym per analogiam).

Zatem pozew nadany w polskim urzędzie pocztowym operatora publicznego w dniu 15 listopada 2012 r. o uznanie pozwanej za niegodną dziedziczenia po M. K. (2) został wniesiony w przepisany terminie (art. 165§2 k.p.c.).

W konsekwencji Sąd Rejonowy uznał, że zachodziły podstawy do uznania pozwanej za niegodną dziedziczenia, zgodnie z art. 928 § 1 zd. 3 k.c. w zw. z art. 929 k.c. i art. 121 pkt. 2 k.c. stosowanym per analogiam.

Jako podstawę orzeczenia o kosztach procesu Sąd Rejonowy powołał art. 98 k.p.c.

w zw. z art. 113 ust. 1 ustawy z dnia 28 lipca 2005r. o kosztach sądowych w sprawach cywilnych (tekst jedn. Dz.U. z 2016 r., poz. 623 ze zm.) oraz §6 pkt. 5 Rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów pomocy prawnej udzielonej przez radcę prawnego ustanowionego z urzędu (tekst jedn. Dz.U. z 2013 r., poz. 490 ze zm.) w zw.

z § 21 Rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych (Dz.U. z 2015 r., poz. 1804 ze zm.).

Apelację od tego wyroku wniosła pozwana. Zarzuciła naruszenie art. 929 zd. 2 k.c. poprzez uwzględnienie powództwa, gdy pozew został złożony po upływie 3 lat od daty otwarcia spadku. Nadto wywodziła, że do oceny jej niegodności dziedziczenia należało brać pod rozwagę całokształt zachowania pozwanej względem powódek w okresie sprawowania opieki. Wskazywała tu, że opiekę sprawowała prawidłowo, z poświęceniem i oddaniem względem powódek, a także uposażeniem ich w dorosłe życie. Domagała się oddalenia powództwa, a także nieobciążania jej kosztami postępowania, zarówno w zakresie kosztów stron jak i kosztów procesu, powołując się w tym zakresie na swoją trudną sytuację materialną.

Powódki wniosły o oddalenie apelacji i zasądzenie kosztów postępowania odwoławczego.

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

Okoliczności sprawy, w zakresie niezbędnym dla rozstrzygnięcia, ustalone zostały prawidłowo. Ustalenia te w istocie nie były kwestionowane w apelacji. Sąd Okręgowy uznał je za własne bez potrzeby ponownego ich przytaczania. W szczególności, fakt sfalszowania przez pozwaną testamentu i usiłowania wykorzystania tego dokumentu jako podstawy dziedziczenia po spadkodawcy w celu wykluczenia innych spadkobierców ustawowych (w tym powódek) od dziedziczenia, przesądzony został prawomocnym wyrokiem karnym, którego ustalenia co do faktu popełnienia przestępstwa były wiążące w postępowaniu cywilnym, zgodnie z art. 11 k.p.c. Podobnie, nie budziły wątpliwości ustalenia dotyczące wieku powódek w dacie śmierci spadkodawcy, sprawowania nad nimi opieki prawnej przez pozwaną jak i dat uzyskania przez powódki pełnoletniości oraz wiedzy na temat sfalszowania testamentu.

Sfalszowanie przez pozwaną testamentu spadkodawcy stanowiło podstawę niegodności dziedziczenia o jakiej mowa w art. 928§1 pkt 3 k.c. Podstaw niegodności nie mogły przy tym podważyć okoliczności powoływane w apelacji, a dotyczące pozostałych aspektów zachowania pozwanej względem powódek w okresie sprawowania opieki. Twierdzenia co do zaangażowania w wychowanie i uposażenie w dorosłe życie pozostawały bowiem prawnie irrelevantne w świetle jednoznacznie określonej w ustawie i ujawnionej w toku postępowania podstawy niegodności dziedziczenia. Podkreślenia wymaga, że to właśnie bezsporny fakt popełnienia przestępstwa, także na szkodę powódek, w celu przejęcia części ich majątku z naruszeniem woli spadkodawcy i praw do dziedziczenia, przeczył zarzutom apelacji jakoby działania pozwanej motywowane były zamiarem należytego zabezpieczenia interesów i przyszłości małoletnich pozostających pod jej opieką.

Co się z kolei tyczy ujętych w art. 929 k.c. terminów limitujących skuteczne wystąpienie z żądaniem uznania za niegodnych dziedziczenia, to powódki o bezsprzecznym fakcie sfalszowania przez pozwaną testamentu dowiedziały się po wydaniu wyroku karnego z 16 listopada 2011 roku skazującego pozwaną (okoliczność ta nie była kwestionowana w postępowaniu odwoławczym). Pozew o uznanie za niegodną dziedziczenia złożyły 15 listopada 2012 roku. Zachowały zatem roczny termin z art. 929 k.c. liczony od daty uzyskania wiedzy o przyczynie niegodności. Z kolei termin trzyletni liczony od daty otwarcia spadku upłynął 17 lipca 2007 roku (spadkodawca zmarł 17 lipca 2004 roku). W chwili zakończenia jego biegu powódki były niepełnoletnie, a ich przedstawicielem ustawowym w tej dacie, jak i wcześniej – od 17 sierpnia 2005 roku – była pozwana. Powódka M. M. uzyskała pełnoletniość 14 kwietnia 2010 roku, zaś powódka A. M. 19 września 2011 roku.

Oceniając wpływ tych okoliczności na możliwość skutecznego dochodzenia przez powódkę żądania o uznanie pozwanej za niegodną dziedziczenia, w szczególności wobec wpływu trzyletniego terminu liczonego od daty otwarcia spadku, Sąd Rejonowy przeprowadził w uzasadnieniu szeroki i logiczny wywód co do charakteru terminów z art. 929 k.c. oraz możliwości stosowania do nich w drodze ostrożnej analogii przepisów o przerwie i zawieszeniu terminów przedawnienia. Swoją wywód poparł stanowiskiem orzecznictwa i doktryny (por. wyrok Sądu Najwyższego z 4 grudnia 2013 roku, II CSK 161/13 oraz postanowienie z 22 kwietnia 2015 roku, II CSK 560/14, a także uchwała z 10 marca 1992 roku, III CZP 10/92). Tą grupę poglądów miał też na uwadze Trybunał Konstytucyjny umarzając postępowanie wywołane pytaniem Sądu Rejonowego dotyczącym zgodności z konstytucją art. 929 k.c. i wskazując w uzasadnieniu postanowienia umarzającego, że rygoryzm związany z upływem terminów zawitych może być łagodzony, co umożliwia sądowi powszechnemu samodzielnie – z zachowaniem standardów konstytucyjnych – rozstrzygnięcie sprawy, przy zastosowaniu przepisów o przedawnieniu (por. postanowienie z 28 listopada 2017 roku, P 55/13).

W konsekwencji Sąd Rejonowy uznał, że termin trzyletni rozpoczął swój bieg odrębnie dla powódek wraz z uzyskaniem przez każdą z nich pełnoletniości, a w konsekwencji również został zachowany.

Tego wniosku, w okolicznościach sprawy, nie sposób było skutecznie podważyć. Nie uczyniła tego zresztą apelująca ograniczając się jedynie do bliżej nieumotywowanej polemiki opierającej się na twierdzeniach o braku możliwości uchylecia rygoryzmu związanego z upływem terminów określonych w art. 929 k.c.

Dodatkowy natomiast argument przemawiający za trafnością zaskarżonego rozstrzygnięcia wynikał także i z tego, że tożsamy skutek uchylający rygoryzm terminów zawitych osiągnąć można w drodze subsumcji normy wynikającej z art. 5 k.c. W orzecznictwie Sądu Najwyższego przyjmuje, że - w zupełnie wyjątkowych sytuacjach - dopuszczalne jest nieuwzględnienie upływu terminu zawitego z powołaniem się na zasady współżycia społecznego. Wymaga to porównania dwóch wartości. Z jednej strony bezpieczeństwa prawnego chronionego terminami przedawnienia (zawitymi), z drugiej natomiast wartości związanych z celem i rodzajem roszczenia oraz konkretną sytuacją osób działających po stronie powodowej (por. postanowienie z 9 kwietnia 2010 r., III CZP 15/10, oraz postanowienie z 6 listopada 2008 r., III CZP 104/08).

W rozpoznawanej sprawie nie wymagało szerszego uzasadnienia to, że zasady współżycia społecznego przemawiały przeciwko uwzględnieniu ochrony przysługującej pozwanej z racji upływu trzyletniego terminu zawitego określonego w art. 929 k.c. Rygorystyczne, formalne, stosowanie omawianej regulacji prowadziłoby bowiem do skutków sprzecznych z poczuciem sprawiedliwości i nieuwzględniałoby zupełnie braku jakiegokolwiek zawinienia powódek w uchybieniu tego terminu. Wszak w okresie jego biegu powódki były małoletnie i pozostawały pod prawną opieką pozwanej, która dopuściła się przestępstwa godzącego w ich prawa do dziedziczenia. Ten splot okoliczności w istocie pozbawiał powódki możliwości dochodzenia roszczeń przeciwko pozwanej jako sprawcy naruszenia, a ochronę woli spadkodawcy i praw pozostałych spadkobierców mającą źródło w przepisach o niegodności dziedziczenia, czynił iluzoryczną. W opisywanej sytuacji nie mogłoby zyskać akceptacji pozostawienie bez jakiegokolwiek sankcji cywilnoprawnej zachowania pozwanej godzącego w prawa małoletnich dzieci pozostających pod jej opieką.

Zatem z powołaniem się na klauzulę z art. 5 k.c. zasadnym było przyjęcie, że upływ trzyletniego terminu liczonego od daty otwarcia spadku nie mógł stanowić przeszkody w dochodzeniu określonego w pozwie roszczenia zwłaszcza, że powódki wystąpiły z nim przed upływem trzech lat od uzyskania pełnoletności i przed upływem w rocznego terminu od pewnego dowiedzenia się o przyczynie niegodności dziedziczenia.

Nie zachodziły też podstawy do zmiany rozstrzygnięcia w przedmiocie kosztów procesu, którymi obciążona została pozwana przegrywająca spór. Wystarczającym argumentem przemawiającym za zastosowaniem regulacji art. 102 k.p.c. (to jest nie obciążania strony przegrywającej kosztami procesu) nie mogła być trudna sytuacja materialna. Do zastosowania art. 102 k.p.c. nie wystarczy jedynie ustalenie, że strona znajduje się w trudnej sytuacji ekonomicznej. Przepis ten wymaga bowiem wystąpienia „wypadku szczególnie uzasadnionego”. Podobnie sam fakt korzystania przez stronę ze zwolnienia od kosztów sądowych nie zwalnia jej z obowiązku zwrotu kosztów procesu na rzecz przeciwnika. Za zwolnieniem od obowiązku zwrotu kosztów przeciwnikowi przemawiać zatem muszą względy słuszności. Co bowiem istotne zwolnienie takie przerzuca na stronę wygrywającą spór ciężar finansowy związany z przeprowadzonym postępowaniem. Takie szczególne okoliczności niewątpliwie nie wystąpiły, skoro to właśnie nieetyczne postępowanie pozwanej, zmierzającej do nieuzasadnionego przysporzenia kosztem małoletnich pozostających pod jej opieką, było przyczyną dla której powódki wystąpiły z roszczeniem.

Nie znalazł też Sąd Okręgowy podstaw do ingerencji w rozstrzygnięcie o nieuiszczonych kosztach sądowych i rozstrzygnięcie o nich na zasadzie wynikającej z art. 113 ust 4 ustawy o kosztach sądowych w sprawach cywilnych. Wskazać tu trzeba, że postawa pozwanej, będąca przedmiotem analizy w toku postępowania i skutkująca zaangażowaniem wymiaru sprawiedliwości w rozstrzyganie sporów majątkowych, przemawiała przeciwko odstępowaniu od obciążania jej nieuiszczonymi kosztami sądowymi. Szersze wywody w tym aspekcie są jednak zbędne, skoro zaskarżone rozstrzygnięcie jest obecnie bezprzedmiotowe albowiem Prezes Sądu Rejonowego w J. Z. umorzył obciążające pozwaną należności sądowe na zasadzie art. 123 w zw. z art. 121 cytowanej ustawy o kosztach sądowych w sprawach cywilnych.

O kosztach postępowania odwoławczego Sąd Okręgowy orzekł na zasadzie art. 98 k.p.c. Zasądzona od pozwanej na rzecz powódek należność obejmowała wynagrodzenie pełnomocnika w stawce minimalnej ustalonej na podstawie, odpowiedniej dla wartości przedmiotu zaskarżenia, ustalonej na podstawie § 2 pkt 5 w zw. z §10 ust 1 pkt 1 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z 22 października 2015 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych (Dz. U. poz. 1804 ze zm.). Brak było podstaw do stosowania reguły z art. 102 k.p.c. w postępowaniu odwoławczym.

Podkreślenia wymaga bowiem, że strona inicjująca postępowanie sądowe powinna liczyć się z jego konsekwencjami, w tym finansowymi, w razie przegrania sporu. Reguła ta ma szczególne znaczenie w postępowaniu odwoławczym. Wobec uzasadnienia wyroku sądu pierwszej instancji stwierdzającego bezzasadność roszczeń, wniesienie apelacji powinno być poprzedzone daleko idącą rozważą. Jej brak, co do zasady powinien rodzić konsekwencje finansowe dla strony kontynuującej proces w kolejnej instancji.

SSO Magdalena Balion – Hajduk SSO Marcin Rak SSO Andrzej Dyrda